

Cena numeru  
30 gr.

# GAZETA

Prenumerata  
miesięczna  
1 zł.  
Z odnośzeniem zł. 1.20.

# PABJANICKA

TYGODNIK SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.

Sekretariat Redakcji: PABJANICE, Kościuszki 17. czynny w poniedziałki i środy od 6 do 7.

Prenumeratę pisma przyjmuje Sekretariat. Cena ogłoszeń: cała strona 70 zł. — 1/2 strony 40 zł. 1/4 strony 25 zł. — 1/8 strony 15 zł. — 1/16 strony 8 zł. — 1/32 strony 5 zł. Przy powtórzeniu ogłoszeń rabat od 25 do 50%.

ZAKOPANE.

Pensjonat

„TATRY”

Pensjonat

Ul. Chramcówki w pobliżu dworca kolejowego.

Po gruntownym remoncie został otwarty z dniem 1-ym listopada r. b., posiada 15 pokojów jasnych i słonecznych, urządzone z wszelkimi nowoczesnymi wygodami, czynny latem i zimą. Pierwszorzędna i obfita kuchnia Warszawska pod własnym zarządem.

Ceny przystępne. — — — — — Garaż na miejscu.

## „ZACHĘTA”

Od czwartku 11/XI do niedzieli 14/XI włącznie.

Największa sensacja Ameryki i Europy!

### Honor i Ojczyzna

Niezwykłe fascynujący dramat sensacyjny w 8 wielkich aktach

W rolach głównych: Edmund Lowe

i przepiękna Marta Mansfield, która zginęła w płomieniach podczas zdjęć w Ameryce.

Reżyser: Gordon Edwards.

Nad program: Doda na polowaniu arcywesoła groteska w 2 aktach.

Muzyka pod kierunkiem p. M. Strzeleckiego.

Początek seansów w dniu powszednie o godz. 7-ej wiecz. w niedzielę i święta o godz. 5-ej popołudniu.

## Kinematograf Miejski

Do niedzieli dnia 14 listopada 1926 r.  
Szlagier sezonu produkcji „Zelnik - Lya - Mara” Berlin

### Kryśka Leśniczanka

Artyfilm w 12 aktach według słynnej operetki Bernarda Buchbindera i Jerzego Jarno, przerobionej do filmu przez A. Holma i F. Carlsena.

W rolach głównych: uroczą naszą rodaczką Lya Mara i Harry Liedtke.

Od czwartku dnia 18 listopada 1926 r.

### Wesoła wdówka.

Wtorek i środa dnia 16 i 17 listopada 1926 r.

## SAMSON CYRKU

Serja II-ga

### Cześć świętego Łamparta

10 aktów przeżyć, przygód i sensacji.

Początek seansów codziennie o godz. 5-ej, 7-ej i 9-ej wieczorem.  
Ceny miejsc 20, 30 i 50 gr.—Dla dzieci wejście na parter po 10 gr. (tylko na pierwszy seans).

**Resursa Rzemieślnicza w Pabjanicach**  
**ul. Zamkowa № 29**

Podajemy do wiadomości P.P. członków i wprowadzonych gości, że po gruntownym odświeżeniu lokalu od dnia dzisiejszego wznowiliśmy wydawanie

**ŚNIADAŃ, OBIADÓW i KOLACYJ**

pod kierunkiem kuchmistrza p. Walkowskiego.

**Uwaga!** W czwartki i niedziele wieczorki muzyczne, a w soboty dn. 13, 20 i 27 b.m. wieczorki taneczne.

Z poważaniem  
**Zarząd.**

Lekarz-dentysta

**J. Szapocznik**

przyjmuje jedynie w swoim gabinecie

**Warszawska 29.** od godz. 10—1  
i od 4—7.

Urzędnikom państwowym i robotnikom znaczne ustępstwo.

MASZYNY DO SZYCIA

**„SINGERA“**

daje na spłatę od 6 — 18 miesięcy.

Pabjanice, ul. Zamkowa 15. **P. KRAJ.**

HANDEL WIN, WÓDEK i LIKIERÓW  
**WŁADYSŁAWA KRZYMIŃSKIEGO**

przy ul. Kościuszki № 28.

— Poleca: —

wytwory wszystkich firm krajowych  
po cenach konkurencyjnych.

RESTAURACJA II RZĘDU

**B. Piątkowskiego,** Plac Gen.  
Dąbrowskiego 6

poleca po cenach przystępnych

**OBIADY,**

**KOLACJE.**

**GORĄCE ZAKĄSKI,**

**GODZIENNE FLAKI.**

Restauracja nowo utworzona! Lokal  
odświeżony! Wszystkie wygody!

**Poco przepłacać!** Najtaniej  
można kupić

u **St. Mrozińskiej** Zamkowa 30.

flanelę, sibiry, korciki, baranek, satyny, damasy, obrusy, tow. białe Zyrard., Widzew., Szajbl., rękawiczki, pończochy, szale, getry, krawaty, kołnierzyki, i boty (śniegowce).

Kupującemu za 100 zł. udział. rab. 5%.

**ZANIM KUPISZ!!**

Bieliznę damską, pończochy, skarpetki, krawat, kołnierzyk, grzebień, kolożyki, korale, brzytwę, szczyryk, mydło, puder i perfumy

obejrzyj ceny wystawione u  
**FELIKSA HAUZERA** UL. ZAMKOWA 7.

Pracownia kapeluszy damskich

**Janiny Świetlickiej**

ul. Zamkowa № 7.

**Poleca:** świeżo nadesłane modelki paryskie,  
po cenach konkurencyjnych.

Pabjanice — **Sala Kinematografu Miejskiego** — Pabjanice.

**TEATR MIEJSKI W ŁODZI**

pod dyrekcją  
Arnolda Szyfmana i Bolesława Górczyńskiego.

W poniedziałek, dnia 15 listopada 1926 r. o godz. 8-ej min. 15 wieczorem

**REWIZOR Z PETERSBURGA**

znakomita komedia w 5 aktach słynnego pisarza rosyjskiego MIKOŁAJA GOGOLA.

Przekład z rosyjskiego WIKTORA POPLAWSKIEGO.

Reżyserja: WŁADYSŁAWA RĄCZKOWSKIEGO.

— W czasie przerw przygrywać będzie  
trio muzyczne.

**Ceny miejsc od zł. 1.50 do 6 zł.. Dla członków Związków Zawodowych miejsce na balkonie po zł. 1.**

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni Louvre (W-go Reputackiego) przy ul. Zamkowej.

# Gazeta Pabjanicka

Tygodnik społeczny i informacyjny.

**Komitet Redakcyjny: Witold Eichler, Franciszek Janowski,  
Kazimierz Staszewski, Stanisław Szefer.**

*Administracja „Gazety Pabjanickiej” uprasza prenumeratorów o łaskawe wpłacanie należności za prenumeratę w poniedziałki i środy od godz. 6 do 7 wiecz. w lokalu redakcji i administracji przy ul. Kościuszki № 17.*

ADMINISTRACJA „GAZETY PABJANICKIEJ”.

## W OBLICZU NOWEJ SESJI SEJMOWEJ

W dniu 13 listopada otwarta została dekretem p. Prezydenta Rzeczypospolitej nowa sesja sejm polskiego.

Oddawna już obrady sejm nie budziły takiego zainteresowania, jak obecnie. Głównym punktem zainteresowania jest stosunek sejm do rządu marsz. Piłsudskiego.

Marszałek Piłsudski po przewrocie majowym mocen był wolą swoją rozwiązać sejm, czego się zresztą wszyscy spodziewali i tego pragnęli. Nie uczynił jednak tego, nie chcąc odsuwać inicjatywy tworzenia nowych zębów od przedstawicieli narodu; nie chciał również, by naród usuwał się od współpracy nad tworzeniem i doskonaleniem Państwa Polskiego. On, wielki indywidualista, musiał zezwolić na to, by inne indywidualności zaprzęcały do pracy i do sądzenia.

Nie rozwiązawszy sejm, Piłsudski utrudnił sobie niezmiernie pracę, gdyż we wszystkich swych poczynaniach musi brać pod uwagę, czy sejm je zatwierdzi, czy też odrzuci. A ponieważ w sejmie naszym tkwi jeszcze zbyt wiele nałogów, przejętych np. z sejm austriackiego, a zgubnych dla Polski, marsz. Piłsudski często będzie musiał z temi nałogami walczyć i siły swe w walce tej wyczerpywać.

Jednym z największych nałogów naszego sejm jest patrzenie na wszystkie sprawy przez pryzmat swej partji i programu przez nią wyznawanego.

Piłsudski dziś stoi ponad partjami, do żadnej z nich nie należy, należąc do całego narodu, dlatego też z partjami się nie liczy.

Uważając, że niezbędnym warunkiem reformy

życia państwowego Polski są dobrani i odpowiedni ludzie, rząd marsz. Piłsudskiego przeprowadza głęboko sięgające zmiany personalne, nie bacząc zupełnie na to, do jakiego stronnictwa osoby dane należą. Szuka on ludzi żywych, energicznych i dla nich poświęca różnych urzędników, niezdatnych do wyteźonej a twórczej pracy, jaka przed dzisiejszą Polską stanęła.

To poruszanie z miejsc często uświęconych powag, pseudo-fachowców, wyłonionych z różnych stronnictw politycznych, oburza te stronnictwa i wrogo usposabia je do dzisiejszego rządu.

Również nieprzychylnie przyjęte zostało przez stronnictwa sejmowe dążenie do zapewnienia należytej powagi i odpowiedniej kompetencji rządowi. Dziwna rzecz! Przeciwno tym dążeniom przedewszystkiem wystąpiły te stronnictwa, które oddawna głosiły potrzebę wzmocnienia władzy rządu polskiego. Nie podoba im się osoba premiera.

Stąd też wszystkie poczynania rządu spotykają się z dużą krytyką, choć są one najczęściej koniecznością państwową.

Dziś każdy chyba może z łatwością stwierdzić, że znalazł się rząd, który chce i umie przeprowadzać reformy. Dziś ustalo już powszechne narzekanie na bezsilność rządu, na oglądanie się na pomoc różnych stronnictw, na załatwianie spraw połowiczne.

Dziś kierunek prac rządu jest wyraźny i odpowiadający potrzebom Polski współczesnej.

Polska dzisiejsza potrzebuje konsolidacji wewnętrznej. Nie potrzeba chyba uzasadniać, że od jej przeprowadzenia zależy siła narodu.

Ta konsolidacja najłatwiej da się przepro-

**TRYKOTY** bawełniane, wełniane, damskie, męskie i dzieci. **Jegierowskie** oryginal. i krajowe **Pull-overy** i swetry męskie najlepsze u Art. Keila, Zamkowa 17.

wadzić na gruncie dobra Państwa Polskiego. Nikt chyba tak głęboko nie rozumie potrzeb narodu i Państwa Polskiego, jak najlepszy syn Polski — marsz. Piłsudski. Stał on ponad partjami, poprzeć go mogą wszyscy. Sejm zrozumiał to i wybrał go na Prezydenta Rzeczypospolitej. Piłsudski wyboru nie przyjął, lecz fakt, że sejm uznał go godnym po przesileniu majowym sprawowania najwyższej władzy państwowej, jest dowodem, że ufa w jego rozum polityczny i czystość pobudek.

Sejm winien zrozumieć, że niewszystkie kroki rządu zadowolnią wszystkich. Jedne zadowolnią jedną stronę, inne — drugą.

Dlatego życzeniem społeczeństwa jest, by wybrani przez nie posłowie nie utrudniali marsz. Piłsudskiemu sprawowania władzy, przeciwnie, winni oni uczynić wszystko, by wokół silnej indywidualności dzisiejszego premiera skonsolidować cały naród, przepojony tęsknotą za sprawiedliwą, uczciwą i silną Polską.

Kas.

## Apel bezrobotnych pracowników umysłowych.

Kryzys gospodarczy państwa dotknął boleśnie szerokie warstwy pracowników umysłowych. Trzy lata temu nędza zajrzała do wrót niezorganizowanej mało uposażonej inteligencji zawodowej. Trzeba było nielada wysiłku, by w walce o dalszą egzystencję zjednoczyć o różnych kierunkach politycznych rzesze bezrobotnych.

W roku 1925 zawiązany został Komitet Bezrobotnych Pracowników Umysłowych, który akces swój zgłosił do Związku Zaw. Handl. Polskich w Łodzi, Oddz. w Pabjanicach.

Zadanie Komitetu, wobec ogólnego kryzysu, było niezmiernie ciężkie.

W pierwszym względzie należało wywalczyć zasilki doraźne, oddawna przez rząd asygnowane innym okręgom. Wspólnym wysiłkiem wymuszono to, że obecnie i dla Pabjanic przydzielane są odpowiednie fundusze.

Komitet, nie mogąc polegać tylko na rządzie,

akcja którego była i jest niedostateczną, starał się drogą urządzania różnych imprez, zdobyć odpowiednie fundusze, niezbędne dla złagodzenia ciężkiego położenia bezrobotnego pracownika umysłowego. Urządzony został poranek muzyczny, przy wybitnym bezinteresownym współudziale szkoły p. Bromirskiej, oraz zorganizowano przedstawienie amatorskie z zabawą.

Za przykładem Łodzi, dążono do założenia bezpłatnej kuchni dla rzesz bezrobotnej inteligencji. Odpowiednie kredyty, przyznane Pabjanicom przez Min. Pracy i Op. Spół., przekazane zostały do dyspozycji p. Wojewody. P. Wojewoda uzależnił jednak przelanie tych sum na rzecz Pabjanic, od wykazania inicjatywy ze strony władz komunalnych i społeczeństwa pabjanickiego.

Rzesze bezrobotnych prac. umysłowych nie mogą oglądać się tylko na rząd, gdy władze komunalne i społeczeństwo tamtejsze nie uczyniły

Dr. W. Eichler.

(Dalszy ciąg)

## Wrażenia z podróży po Algierji

Podróż do Dżelfy, chociaż dość długa, zesła mi względnie szybko — obserwacja nieznanego krajobrazu i nowych ludzi pochłania mnie całkowicie. W Algierze widzi się jeszcze dużo Europy, dużo naleciałości; tu, im dalej od morza szczególnie, gdy minie się już urodzajniejsze tereny, wkraczamy właściwie dopiero w typową Afrykę. W wagonie II klasy, którym jadę, jako towarzyszy podróży mam samych Arabów, oprócz 1 francuskiego misjonarza, 1 oficera i 2 kobiet Francuzek, lecz niedługo ci wszyscy wysiadają. Właściwie należałoby jechać III klasą, gdyż tam byłoby więcej materiału obserwacyjnego, tłok jednak, w połączeniu z ogromnym upałem, zmusza do jazdy wygodniejszej. Z większych miast przejeżdżam przez Blidę, mającą 35 tys. mieszkańców o 51 k. od Algieru, otoczoną plantacjami pomarańczy, cytryn i oliwek, jedno z ładniejszych miast Algierji, zwane „Urida“, co znaczy „różyczka“.

Dalej zaczynają się wkrótce mniejsze i więk-

sze góry, częste tunele. Roślinność miejscami b skąpa, nad torem kolejowym często się widzi dziko rosnące oleandry, niektóre jeszcze kwitną, oraz krzewy tamaryszkowe, bardzo okazałe.

Gdzieś zauważa się liche namioty koczowników ze stadami krów, owiec i osłów; zastanawiało mnie zawsze, jak niewymagające są tu te wszystkie stworzenia, zadawalniając się tak lichem pożywieniem. Bawolów, które w ogromnej ilości hodują na Kaukazie i w Azji Mniejszej, tutaj nigdzie nie widziałem ani razu. Wreszcie spostrzegam tego charakterystycznego dla pustyni i tak pożytecznego czworonoga — wielbłąda jednogarnbego, czyli dromadera — pasie się ich kilka w pobliżu namiotu, nadając właściwy charakter tym okolicom.

Arabi w wagonie tymczasem pozdejmowali pantofle i posiadali swoim zwyczajem z nogami pod siebie na kanapach wagonu, prezentując powyżej opadających skarpetek gole łydki. Są oni

**Krawaty**

ostatnie nowości nadeszły ogromny wybór od zł. 1.80 do zł. 20.—

**Koszule**

najmłodniejsze w kratkę z białym kołnierzykiem

u Art. Keila, ul. Zamkowa 17.

dotychczas nie, by ulżyć ciężkiej doli bezrobotnych. Obowiązkiem wszystkich jest przyjść z pomocą dotkniętym kryzysem gospodarczym państwa! — oto słowa p. Wojewody.

Późniejszym staraniom Magistratu przypisać należy to, iż przeprowadzona została kontrola reflektujących na obiady.

Wierzmy niezłomnie, że w krótkim czasie Magistrat załatwi sprawę tę po myśli ogółu bezrobotnych prac. umysłowych.

Obywatelskiemu stanowi firmy „Krusche i Ender“ zawdzięczać należy, że obecnie wszyscy bezrobotni, w myśl zasady — „Czystość ciała — podstawą zdrowotności społeczeństw“ — korzystają z niską opłatą z łaźni fabrycznej.

Uwieńczeniem dotychczasowej działalności

Komitetu jest uzyskanie prawa dobrowolnego ubezpieczenia się w Kasie Chorych.

Wiele niezbędnych rzeczy w życiu codziennym bezrobotnego inteligenta, ze względu na brak funduszy, nie mogło być załatwione.

Zwracamy się przeto do władz komunalnych i ogółu społeczeństwa, by poparło nasze poczynania i pomogło nam w dalszej walce o złagodzenie ciężkiego położenia pracownika umysłowego, tem cięższego, iż u wrót ich stoi największy przyjaciel nędzy — zima.

Ufamy, iż apel nasz nie pozostanie bez echa, i w przyszłości nikt nie będzie mógł rzucić na społeczeństwo tutejsze strasznych słów: „Władze komunalne i społeczeństwo tutejsze nic nie uczyniły, by ulżyć ciężkiej doli bezrobotnych!“

*Bezrobotny.*

## Z TEATRU.

# Niebywały sukces p. Lucyny Messal.

## TERESINA I NAPOLEON Operetka w 3-ach aktach Oscara Straussa, przekład Kazimierza Wroczyńskiego.

W poniedziałek, dnia 8 b.m. na scenie kino-teatru Miejskiego gościła warszawska operetka Nowości z p. Lucyną Messal na czele.

Wystawiono ostatnią nowość stolicy — Teresinę i Napoleona.

Operetka ta w powodzi najnowszych sztuk tego rodzaju, będących często nie operetką a sketchem, wyróżnia się wybitnie wielo walorami.

Ma przedewszystkiem zwartą treść i sens.

Małuje nam ona życie skromnej aktoreczki teatru wędrownego — Teresiny, która dzięki swemu talentowi zdobyła sobie sławę gwiazdy Francji. Urodziwą primadonnę chce posiadać Napoleon. Lecz zdobycie cnoty uczciwej kobiety okazało się trudniejszym, aniżeli wygranie wielu bitew. Teresina z więzów pokusy wyzwala się

przeważnie ciemni, niektórzy prawie brunatni. Na pomniejszych stacyjkach obserwuję wsiadających i wysiadających, wśród których nie brak kobiet i dzieci. Gorąco w wagonie coraz większe, wszystkie okna pootwierane po obydwóch stronach i, o dziwo!, nikt się nie boi przeciągu; przesada, panująca u nas pod tym względem, tutaj nie istnieje. Sposrzegam teraz dopiero, że prawie wszystkie arabki się tatuują, o czem napiszę jeszcze później. Niektóre z kobiet, nawet w wagonie, tak się mocno zasłaniają, że z całego oblicza pokazują tylko jedno oko; kobiety koczowników natomiast chodzą zupełnie bez zasłon. Dłonie i dloniową stronę palców zwykle kobiety malują na żółto, paznokcie zaś na czerwono; na przedramionach po 3-5 bransolet b. szerokich, u zamożniejszych złote, u mniej zamożnych srebrne. Również na nogach po jednej bransolecie, które o ile zauważyłem, zakończone są z obydwóch końców zawsze głową węża.

Oryginalnie witają się mężczyźni: podają sobie rękę, poczem całują swoje palce, niekiedy tylko całują się w twarz, nierzadko natomiast

jeden drugiego w rękę, przytem nietylko młodszy starszego, lecz i odwrotnie.

Dokucza mi trochę noga, po kilkunastokilometrowej wycieczce w okolice Algieru, którą sobie uszkodziłem jeszcze w Pabjanicach przed wyjazdem, wypadłszy z bryczki, dzięki wystającym szynom tramwajowym, które tak się dały we znaki mieszkańcom naszego miasta.

Wreszcie zbliża się wieczór, niebo się chmurzy, spadają duże krople rzadkiego deszczu, a poza górami na wschodzie ukazuje się tęcza, tworząc na tle zachmurzonego nieba piękny obraz. Na drogach widzi się często groźne postacie Arabów na koniach lub mulach, z przewieszoną przez ramię bronią, a coraz częściej spotykające się namioty koczowników, oświetlone lampkami lub ogniskami, nadają krajobrazowi wielce oryginalny i tajemniczy widok.

Wreszcie późnym wieczorem przybywam do Dżelfy, krańcowej stacji kolejowej w tym kierunku. Na stacji chwytą moje rzeczy tragarz — Arab i prowadzi do hotelu, nie dając wsiąść do autobusu, gdyż powiada, że hotel jest tuż; okazało

**RĘKAWICZKI**

zimowa trykotowa, wełniane, skórkowe na wełnie i kożusku, męskie i damskie

w wielkim wyborze

po cenach bardzo przystępnych

u Art. Keila, ul. Zamkowa 17.

z łatwością, dzięki czemu zyskuje skarb trwalszy, a gorąco przez nią oczekiwany — kochającego i urodziwego męża, hr. Lavalette.

Z tą akcją zasadniczą wiążą się wątki innej akcji, stwarzając szereg nadzwyczaj humorystycznych sytuacji.

Wszystko to dzieje się na tle melodyjnej muzyki, pełnej liryzmu, obfitującej w efektowne przejścia.

W tkaninę dawnej, tak miłej muzyki, wpleciono szereg faktów nowszych, fragmentów szimimy czy foxtrotta, skutkiem czego powstała muzyka nowoczesna, a miła nawet i dla laików.

Odegrano rzecz świetnie!

Oczywista, że na plan pierwszy wysunęła się primadonna operetki polskiej p. Lucyna Messal. Artystka ta porwała wszystkich swym wdziękiem, szeroką skalą głosu, świetną klasą tonu, nie mówiąc już o strojach, które naprawdę olśniewały, szczególnie w akcie drugim.

Jej śpiew sprawiał widzom prawdziwą ucztę artystyczną, to też każda arja czy kuplet wywoływały grzmot okłasków rozentuzjowanej publiczności.

Ale wartość artystyczna sztuki nie zamknęła się, jak to zwykle bywa, w osobie primadonny, bowiem cały zespół zyskał sobie wspaniałą grą jednogłośnie uznanie. Świetną była p. Milewska w roli Pauliny, siostry Napoleona; publiczność i tej artystce nie żałowała okłasków. Doskonalszymi byli p. Downunt w roli niedołęznego kandydata do tronu... dardanelskiego, p. Laskowski w roli początkowo bezrobotnego golarza, później totumfackiego Teresiny, wreszcie w roli księcia.

P. Mierzejewski w roli hr. Lavalette, pomimo małej niedyspozycji głosowej, umiał z siebie wydobyć ton kochanka o gorącej krwi.

Pan Zbierzyński w roli Napoleona był lakoniczny i stanowczy, jak na wielkiego cesarza Francji wypadało.

Reszta zespołu bez zarzutu.

Orkiestrę zastępował doskonale zgrany kwartet pod kier. p. Nawrota.

Rzecz charakterystyczna!

Skromny kwartet tak subtelnie dostosował się do potrzeb operetki i tyle stworzył dobrych momentów, że widz i słuchacz nie wyczuł ani przez chwilę potrzeby większej orkiestry.

Wogóle uderzyła wszystkich obecnych na sali nadzwyczajna dbałość artystów o jaknajlepsze wykonanie operetki.

Publiczność pabjanicka od pewnego czasu odnosi się do widowisk o sensacyjnych tytułach lub z sensacyjnymi nazwiskami wykonawców — z dużą rezerwą. Niejednokrotnie bowiem spotykał ją w teatrze zawód.

Tym razem jednak wszyscy zgodnie okazali żywe zadowolenie, gdyż wykonawcy z p. Lucyną Messal na czele potraktowali rzecz z dużym pietyzmem.

Ale....

Jak długo jeszcze będziemy pod adresem kierownictwa sali teatralnej powtarzać to ale? Chodzi nam o dekoracje. Jakie były dekoracje? Ano te same, co zawsze: papierowe, dziurawe. Próżno dekorator operetki warszawskiej zasłaniał je kotarami i zasłonami, dziury zawsze na wierzch wychodziły.

się jednak, że idziemy conajmniej kilometr. Samo miasto niewielkie, posiada 3000 mieszkańców, w czem 500 Europejczyków, ma formę czworoboku, otoczonego wokół murem z żelazną bramą z każdej strony, w murach strzelnicę.

Wogóle wszystkie miasta bliżej Sahary Francuzi otoczyli murami, czyniąc z nich punkty strategiczne. W tych warunkach zupełnie to wystarcza w razie napadu zbuntowanych plemion Arabskich, które nie mają wszak ani armat, ani aeroplanów. Dzelfa pod tym względem jest ważnym punktem, gdyż stąd idą drogi do Laguat, Aflu i Bu-Saada. Gorąco tutaj jeszcze bardzo, choć zima ma być chłodna.

Dzelfa jest głównym rynkiem plemienia Uled-Nail, mającego obfite stada, kobiety którego zajmują się tkaniem odzieży. Te ostatnie cieszą się niezbyt dobrą reputacją pod względem obyczajowym, mianowicie wiele kobiet z tego plemienia wstępuje w grono tancerek publicznych, o czem jeszcze poniżej, tak, że nazwa Uled-Nail w mowie potocznej oznacza właściwie tancerkę, chociaż znajduje się pośród nich wiele i innego pochodzenia. Sam zaś wyraz Uled-Nail, znaczy synowie Naila. Ze kobiety są tu nieco swobodniejsze, być może wpływa na to fakt, że, należąc przeważnie do tego plemienia, chodzą z odkrytą twarzą. Widziałem na drugi dzień nprz. młodą dziewczynę, która z uśmiechem podeszła do stolika przed hotelem, przy którym piło piwo paru mężczyzn,

wzięta bez ceremonji papierosa z leżącej na stole paczki, poprosiła o zapalną i podziękowała, odeszła. Ponieważ nie było jeszcze zbyt późno, udałem się na przechadzkę po mieście, oświetlonym elektrycznością.

Ulice szerokie, obsadzone płatanami, osiną, gdzieś włoskimi topolami. W kawiarence słyszę jakąś muzykę, oczywiście wchodzi. Restaurator Francuz, dwie młode Arabki za bufetem. Za stołem siedzi kilku Arabów, z których jeden gra na fujarce, drudzy mu wtórują głosem w monotonnej melodji. Arabki wysuwają się do drugiego pokoju i widzę przez otwarte drzwi, jak tańczą. Właściciel, który tu się nazywa wszędzie „patron“, interesuje się mną i wypytuje skąd i poci przyjechałem, jakaś Arabka, mówiąca po francusku wdaje się też z nami w rozmowę. Wypiwszy dwa kielichy dobrego wina algierskiego, wracam do hotelu, gdy słyszę gdzieś opodal dźwięki „jazz-bandu“; zaciekawiony udaję się w kierunku muzyki i w sąsiedniej ulicy znajduję salę tańca. Gra orkiestra wojskowa, kilkadziesiąt osób, wyłącznie Europejczyków, tańczy rozmaite modne tańce. Wśród widzów na sali kilka Arabek, a gromadka spora tuziemców za ogrodzeniem.

Między tańczącymi znaczna ilość dzieci od 10 lat i b. młodej młodzieży obojga płci. Czy te wszystkie modne tańce zmysłowe dobrze wpływają na ich rozwój — można powątpiewać, ale co kraj, to obyczaj. (D. e. n.)

Jeżeli jakiś teatr wynajmuje salę ze sceną i płaci za to, musi mieć zapewnione minimum warunków, niezbędnych dla teatru dwudziestego wieku. Jakże nam daleko do tego minimum. Należałoby już wreszcie poważnie pomyśleć o nowych choćby najskromniejszych dekoracjach, a stare ku zadowoleniu wszystkich pabjaniczian, spalić na placu publicznym.

\* \* \*

Będąc, jako dziennikarze, wyrazicielami opinii publicznej naszego miasta, poczuwamy się do obowiązku złożenia wybitnej naszej artystce, p. Lucynie Messal, wyrazów uszanowania i podziękii za tak miłą wizytę.

P. Lucyna Messal przyjmuje nas w swej garderobie. Dowiedziawszy się o celu naszej wizyty, wita nas szczerze i z prostotą.

— Bardzo mi miło widzieć panów u siebie.

Doprawdy, czuję się ogromnie zadowolona, że publiczność pabjanicka przyjmuje nas tak szczerze i gorąco. Obserwując nastrój na sali, wyczuwam dużą inteligencję publiczności, co się niewszędzie spotyka.

Spoglądając zaś na bukiet kwiatów, ofiarowany jej przez publiczność po drugim akcie, mówi:

— Te dowody sympatii wzruszają mnie. Rozumieją panowie, iż jako artystka, żyję Sztuką i dla Sztuki. Jeżeli zaś Sztuka znajduje zrozumienie, jest to dużą zasługą artystów. Dlatego też staram się o ile możności nawet na głębokiej prowincji dawać widowiska, stojące na takim poziomie, jakbym dawała je przed publicznością stołeczną.

Mam nadzieję, mówi p. Messal na zakończenie, że wkrótce z publicznością pabjanicką zetknę się poraz drugi.

— A więc dowidzenia!

*Monit.*

## Z samorządu

### Przegląd gospodarki miejskiej w roku 1925.

Dn. 8 b. m. odbyło się posiedzenie Komisji Finansowo - Budżetowej w celu rozpatrzenia sprawozdania Magistratu z wykonania budżetu za r. 1925.

Z zestawienia wpływów i wydatków wynika, że niedobór budżetowy za r. 1925 wyraża się sumą zł. 186.000. Biorąc pod uwagę, iż tylko część zaległych należności wpłynęła, niedobór faktyczny wynosi około 250.000 zł.

Po rozpatrzeniu poszczególnych pozycji sprawozdania r. Olejniczak otwiera dyskusję ogólną.

*Radny Orłowski.*

Radny Orłowski stwierdza, iż same cyfry, bez głębszego analizowania poszczególnych pozycji charakteryzują w sposób wystarczający całokształt gospodarki miejskiej za r. 1925. Mówcę uderzają przekroczenia w dziale wydatków personalnych, które, jego zdaniem, nie mają usprawiedliwienia. Przekroczenie wydatków na opiekę społeczną o sumę blisko 80 tys. zł. można usprawiedliwić, ponieważ rok sprawozdawczy był rokiem wielkiego bezrobocia i nędzy warstw pracujących, ale Magistrat powinien był zrównoważyć to przekroczenie drogą poczynienia (szczędności w innych działach. Do takich działań zalicza wydatki rzeczowe, które odznaczają się wielką elastycznością. W konkluzji mówca, nie wyrażając własnego poglądu, składa w imieniu swej grupy oświadczenie, iż grupa jego sprawozdania za r. 1925 przyjęć nie może.

*Radny Staszewski.*

Radny Staszewski polemizuje z wywodami przedmówcy i nie znajduje dostatecznych powo-

dów do wyciągnięcia zbyt pesymistycznych wniosków. Nowy Magistrat, chcąc uczynić wiele dobrego dla miasta, zabrał się nader energicznie do pracy. Stąd pochodzi jego rozmach, który pociągnął za sobą przekroczenie pozycji w pewnych działach gospodarki miejskiej. Obecnie Magistrat, nauczony doświadczeniem roku poprzedniego, przeszedł do bardziej spokojnego traktowania całego szeregu spraw, które skądinąd są bardzo ważne. Ogólne przekroczenie w dziale wydatków personalnych wyraża się cyfrą kilku procentów w stosunku do przekroczenia całego budżetu. Procent ten nie jest tak wielki, by miał budzić zbyt pesymistyczne refleksje. W konkluzji mówca zgłasza wniosek o przyjęcie sprawozdania do wiadomości.

*Radny Szymczyk.*

Radny Szymczyk podaje krytykę przekroczenia w dziale wydatków personalnych i uważa je za nieusprawiedliwione. Nadwyżkę w wydatkach na opiekę społeczną uważa nawet za zbyt małą, ponieważ w roku sprawozdawczym panowała w Pabjanicach wielka nędza, którą Magistrat powinien był jak najbardziej łagodzić. Ogólne przekroczenie budżetu, wyrażające się cyfrą 25%, nie powinno nikogo przerażać, inne bowiem miasta, jak nprz. Łódź, zamykały budżety za ten czas daleko większym deficytem. Następnie mówca zarzuca Magistratowi, iż posiadał i posiada zbyt miękką rękę w stosunku do płatników danin komunalnych. Mówca nie będzie głosował za przyjęciem sprawozdania.

**Pończochy** fl. i wełniane w kolorach modnych, w różnych gatunkach, do najlepszych **Skarpetki** wełniane w kol. i deseniach mod. u Art. Keila, ul. Zamkowa 17.

*Przedstawiciel Magistratu.*

Przedstawiciel Magistratu zaznaczył, iż przekroczenie w dziale wydatków personalnych wyjaśnia się tem, że odnośne pory były źle obliczone. Uposażenie pracowników miejskich w r. 1925 nie było podwyższane. Magistrat mógłby zamknąć rok sprawozdawczy nawet pewną nadwyżką, gdyby nie okoliczności od niego niezależne. Obecny Magistrat przyjął od poprzedniego ciężki spadek w postaci nieregulowanych zobowiązań lat poprzednich w sumie zł. 105.000, ponadto był zmuszony wydatkować na zapomogi dla bezrobotnych, nie korzystających z zapomóg ustawowych, sumy budżetem nie objęte w wys. zł. 57.000. Niezatwierdzenie przez władzę nadzorcze opłat drogowych, preliminowanych w budżecie w kwocie zł. 92.000, pomimo, iż Magistrat brukował ulice i prowadził roboty publiczne w myśl uchwały Rady Miejskiej, naraziło samorząd na wydatek pozabudżetowy w sumie zł. 63.000. Niewypłacenie zaś przez Skarb Państwa ustawowo przewidzianego zwrotu połowy kosztów bud-  
wy

gmachu szkolnego spowodowało wydatek w kwocie zł. 47.000. Gdyby nie te niesprzyjające okoliczności, sprawozdanie wykazywałoby pewną nadwyżkę budżetową.

*Radny Olejniczak.*

Radny Olejniczak przyznaje, iż niektóre przekroczenia nie mają dostatecznego uzasadnienia, ale ostatecznie, biorąc pod uwagę, iż rok sprawozdawczy był nader ciężki pod względem gospodarczym i to, że Magistrat na swej drodze napotykał okoliczności nieprzewidziane, o jakich wspominał jego przedstawiciel, nie znajduje podstaw do pesymizmu w związku z rozpatrywaniem sprawozdaniem i dlatego popiera wniosek r. Staszewskiego.

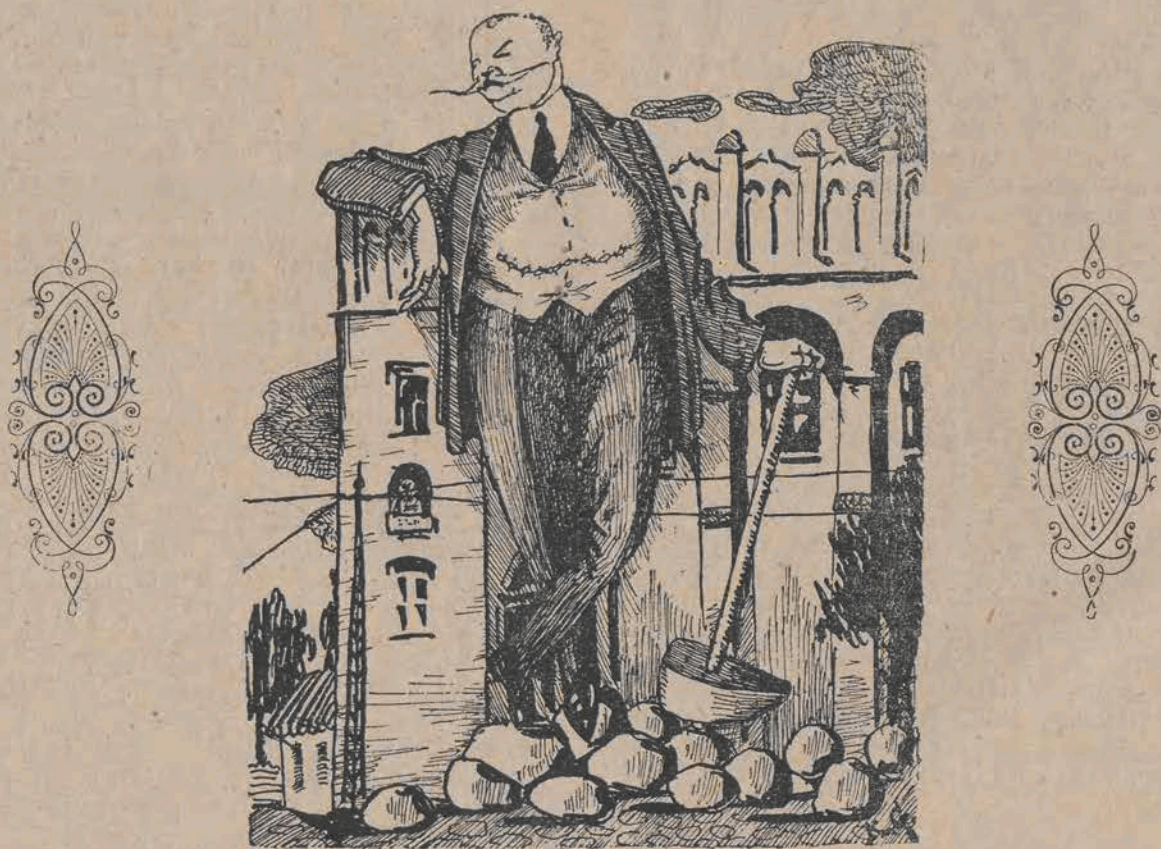
*Wynik dyskusji.*

Ostatecznie 6 głosami przy 2 wstrzym. uchwalono przyjąć do wiadomości sprawozdanie Magistratu z wykonania budżetu za r. 1925.

*Efj.*

## Galerja naszych typów.

I.

*Rys. Gr.*

### Dumania nad gospodarką miejską.



# Z kraju i zagranicy

**Surowe kary za lichwę mieszkaniową.** Projekt ustawy o walce z lichwą mieszkaniową i nielegalnym handlem lokalami został już zatwierdzony przez ministra spraw wewnętrznych, gen. Składkowskiego i w tygodniu bieżącym będzie zaaprobowany przez radę ministrów, poczem przejdzie do rady prawniczej. Projekt ten przewiduje surowe kary, zarówno na sprzedających, jak i na kupujących mieszkania oraz na właścicieli i administratorów domów, w których mieszkanie zostało sprzedane.

Za pobieranie nadmiernych cen od sublokatorów oraz za pośrednictwo w handlu mieszkaniami winni karani będą administracyjnie. Właściciele i administratorzy domów będą również karani za niewywieszenie kart o wolnych lokalach.

**Kradzież w Warszawskim Urzędzie pocztowym.** W nocy z 4 na 5 b. m. złodzieje zakradli się do urzędu pocztowego i skradli 45 tys. zł. w gotówce oraz znaczków pocztowych za 185 tys. zł. Całą szajkę udało się po paru dniach schwycić i łup prawie w całości odebrać.

W Warszawie odbył się Zjazd Związku Kolek Rolniczych, na który zjechało się około 1000 delegat.

**Wybory do kasy chor.** odbyły się w Warszawie; głosowało 25% uprawionych: na 33719 oddanych głosów, komuniści otrzymali 12544 gł., P.P.S., 9,948 gł., Bund 2,775 gł., Ch. D. 7000 gł., bezpart. komitet pracowników umysłowych 3185 gł., Poalej-Sjon 1349 gł., Zjedn. Zawod. Polskie 1140 gł.

W dniu dzisiejszym o godz. 14-ej zostaje otwarta przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku Sesja zwyczajna sejmu i senatu.

**Główny inspektor pracy** — p. Klott, zwiedzał fabryki łódzkie i odbył szereg konferencyj, zarówno z przedstawicielami przemysłu, jak i związków robotniczych. P. Klott zauważył wiele wykroczeń przeciwko obowiązującym ustawom — jak dotyczących się 8 godz. dnia pracy, pracy nocnej kobiet, urządzeń higienicznych i t. d. P. Klott odwiedził i Pabjanice.

**Ustawę prasową** ogłoszono na zasadzie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej w № 110 „Dziennika Ustaw”. Ustawa przewiduje kary pieniężne od 50-10.000 zł. z zamianą w razie niemożności zapłacenia na areszt.

W d. 11 listopada — jako dniu uwolnienia Polski od okupantów, zarządzono urzędowe święto we wszystkich urzędach państwowych, samorządowych i uczelniach.

**Największy odsetek analfabetów.** Według ostatnio dokonanych obliczeń statystycznych okazuje się, iż ze wszystkich narodów europejskich, kraje bałkańskie posiadają największą ilość analfabetów; prym trzyma Grecja, w której liczba osób, umiejących czytać i pisać stanowi zaledwie 40 proc. ogółu ludności.

## Skrzynka do listów.

# Budowa mostu na ulicy Zamkowej.

W związku ze sprawą budowy mostu na ul. Zamkowej otrzymujemy pismo od przedsiębiorcy budowlanego p. E. Hansa, które poniżej zamieszczamy. Z pisma tego wynika, że odpowiedzialność za niewykonanie mostu w terminie spada wyłącznie na władze państwowe.

*Redakcja.*

Szanowny panie Redaktorze!

Wobec często poruszanej na łamach poczytnej „Gazety Pabjanickiej” sprawy budowy mostu na ul. Zamkowej, proszę o łaskawe zamieszczenie w „Gazecie” następującego wyjaśnienia.

1) Bezpośrednio po zawarciu umowy z Magistratem zamówiłem i zadatkowałem belki żelazne o profilu 500 mm. za pośrednictwem Syndykatu Hut Żelaznych w Polsce w Hucie Friedenhütte (Huta pokoju), co miało miejsce 18 sierpnia r. b..

2) Wymieniona Huta jest jedyną w Polsce, która wykonywa zamówienia na belki o wysokich profilach, przeto w innych hutach belki nie mogły być zamówione.

3) Na poczet powyższego zamówienia wpłaciłem tytułem zaliczki żadaną sumę w wysokości zł. 5.203.

4) Pomimo moich usilnych starań, aby rzeczony belki były wykonane w terminie, huta,

**SZALE** męskie, jedwabne, największy wybór od zł. 2.- do zł. 18.- **GETRY** męskie, filcowa od zł. 3.30 do zł. 8.- **CZAPKI** sportowe zimowe od zł. 2.40 u Art. Keila, Zamkowa 17.

wobec małej ilości zamówionych belek, nie mogła wykonać obstalunku.

5) Niezależnie od powyższego czynilem starania za pośrednictwem Magistratu w Ministerstwie Robót Publicznych o sprowadzenie potrzebnych belek z niemieckiego Górnego Śląska, lecz Ministerstwo nie zgodziło się na to, choćby most nie miał być wykonany przed zimą.

Jak z powyższego wynika, robiłem wszystko, by most wykonać w terminie, lecz przyczyny odemnie niezależne uniemożliwiły przeprowadzenie tego.

Mając na uwadze fakt, iż na głównej arterji komunikacyjnej, jaką jest ul. Zamkowa, nie może być dalszej przerwy w bezpośredniej komunikacji, znowu czynię starania, by mi było wolno sprowadzić belki z zagranicy.

Jednocześnie wystąpiłem o prośbę do Magistratu, by ten, wobec spóźnionego otrzymania belek, zgodził się na wykonanie prowizorycznego pokładu drewnianego z 10 cm. bali, aż do czasu nadejścia odpowiedniej pory roku dla wykonania płyty żelazobetonowej. To umożliwi szybkie otwarcie ruchu kołowego na ul. Zamkowej.

Przedsiębiorca budowlany: (—) Edward Hans.

Pabjanice, dn. 10 listopada 1926 r.

## Magistrat m. Pabjanic.

### Sprostowanie w sprawie budowy mostu.

W związku z niewłaściwym komentowaniem sprawy budowy mostu na rzece Dobrzyńce oraz notatką, zamieszczoną w № 27 „Gazety Pabjanickiej”, Magistrat podaje do wiadomości publicznej co następuje:

1. Swego czasu, na skutek zarządzenia Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych, Magistrat powierzył sporządzenie projektu budowy rzeczonożnego mostu p. inż. Tymienieckiemu, lecz Ministerstwo Robót Publicznych projektu tego nie zatwierdziło, żądając, aby został on sporządzony z uwzględnieniem konstrukcji mostu, zaleconej przez siebie, która m. in. określała wymiary belek żelaznych.

2. Projekt sporządzony ponownie w/g powyższych żądań, Ministerstwo zatwierdziło, przy czym z powodu, iż Skarb Państwa partycypuje częściowo w kosztach budowy mostu, Dyrekcji Robót Publicznych zostało zastrzeżone prawo zatwierdzenia konkursu na budowę oraz nadzoru nad nią.

3. Przy konkursie, do którego stanęło wielu przedsiębiorców budowlanych, utrzymał się p. Edward Hans, jako dający najlepsze warunki.

4. Przedsiębiorca Edward Hans przystąpił do budowy mostu natychmiast po zawarciu umowy z Magistratem i niezwłocznie zamówił belki

żelazne w Hucie Pokoju na polskim Górnym Śląsku, wysyłając jednocześnie żądany zażatek.

W żadnej innej hucie w Polsce belek o wymiarach, przewidzianych projektem budowy, nie wykonywują.

5. Ponieważ Huta Pokoju zamówienia na termin nie wykonała, gdyż na belki tego rodzaju miała za mało zamówień, Magistrat interwenjował w Ministerstwie R.P. o zezwolenie na kupno belek na niemieckim Górnym Śląsku, Ministerstwo w odpowiedzi oświadczyło, iż większą stratę poniosłoby Państwo przez kupno belek zagranicą, niż z powodu wstrzymania budowy mostu nawet na przeciąg kilku miesięcy.

6. Ministerstwo Robót Publicznych nie przewidziało, że takich belek w Polsce niema, choć możnaby było wybudować most z belek słabszych, lecz o większej ilości, niż to przewiduje projekt rządowy, co by również było dobre.

Z powyższego wynika, że ani Magistrat, ani przedsiębiorca budowlany nie są odpowiedzialni za niewykonanie mostu. Rozporządzenie budowy zaś było konieczne ze względów następujących:

1. Most już się zarywał i Magistrat komunikował o tem kilkakrotnie Dyrekcji Rob. Publ.

2. Terminowe wykończenie mostu gwarantowała Magistratowi umowa z przedsiębiorcą, zawierająca klauzulę karną za niedotrzymanie terminu.

Podając powyższe do wiadomości, Magistrat stwierdza, iż delegacja złożona z członków Magistratu dwukrotnie interwenjowała w Ministerstwie w tej sprawie bez dodatniego rezultatu, a to z braku potrzebnych belek w jakiegokolwiek instytucji rządowej oraz braku ich w Polsce wogóle.

W roku bieżącym most będzie pokryty drzewem, gdyż betonowanie go byłoby niemożliwe, a w roku przyszłym, wiosną zostanie wykończony zupełnie i to w rozmiarze o wiele większym, bo obejmie i most tramwajowy.

Wiceprezydent miasta  
(—) Konrad Skowroński  
Przewodniczący Wydziału  
Budowlanego.

MAGISTRAT  
z up.  
Prezydent miasta  
(—) J. Jankowski.

### PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy przyjęli tak liczny udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogiego nam zwłok męża i ojca ś. p.

### LEONA MARKIEWICZA

w szczególności Cechowi Szewckiemu i Męskiemu Tow. Spiew. im. Tad. Kościuszki, którzy samorzutnie przyczynili się do uświetnienia tego smutnego obrzędu — tą drogą składają serdeczne podziękowanie żona, córka i synowie.

Niniejszym zawiadamiamy W. P. że komisową sprzedaż produktów naftowych z Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych „POLMIN” w Drohobyczu powierzyliśmy na miasto Pabjanice i okolice firmie

**KOTNOWSKI i S-KA** sp. z ogr. odp. w Pabjanicach

przy ul. Ostatniej № 4 (vis a vis stacji towarowej).

„POLMIN” w Łodzi.

# Kronika miejscowa

**Muzeum Koła P.M.S.**—otwarte dla dorosłych w niedzielę od 5—7, wstęp 20 gr., dla dzieci w poniedziałki od 5—7, wstęp 5 gr.

**Biblioteka Koła P.M.S.** otwarta we wtorki i piątki od 7—8½.

**Książnica Dziecięca** Koła P.M.S. otwarta w poniedziałki, wtorki i środy od 3—6.

## Czytelnie miejskie.

Czytelnia I.—ul. Bóżniczna 11.  
Czytelnia II.—ul. Poniatowskiego № 9.

Czytelnie otwarte w dni powszednie od godz. 10-ej rano do godz. 12-ej w poł. i od godz. 3-ej do godz. 9-ej wieczorem, w niedzielę i święta zaś od godz. 10-ej rano do godz. 12-ej w południe.

Złożone przez p. N.N. na ręce p. Wacława Lewandowskiego **zł. 50.**— na cel „Tygodnia Akademika“ są do odebrania w Administracji „Gazety Pabjanickiej“.

## Sprawa elektrowni znów aktualna!

We wtorek, dnia 9. b. m. Magistrat m. Pabjanic otrzymał od elektrowni kolejek dojazdowych propozycję na dostarczenie prądu dla miasta. Cena prądu ma się wahać między 24 a 30 gr. za kw. zależnie od tego, na jaki cel prąd zostaje zużyty.

Magistrat propozycję uznał za dość wygodną i zajął się rozpatrzeniem projektu. Gdyby projekt powyższy został zrealizowany, Pabjanice własnej elektrowni nie posiadałaby, a prąd dostarczany byłby przez elektrownię łódzka za pomocą kabla podziemnego czy też napowietrznego.

Oby nareszcie sprawa oświetlenia miasta została zdecydowana!

**Związek Hodowców Drobin** w Pabjanicach przypomina, iż w niedzielę, dn. 14 b. m. o godz. 5 po południu we własnym lokalu przy Tow. Myśliwskim ul. Kościuszki 10, odbędzie się ogólne zebranie wszystkich członków, na które zarząd zaprasza i nieczłonków sympatyków. — Między innymi omawiana będzie sprawa udziału w wystawie drobin w Łodzi, która się odbędzie od 5—8 grudnia, oraz sprawa ewentualnego pokazu w naszym mieście.

**Loterja Akademicka** — nie cieszy się w naszym mieście ta-

kiem powodzeniem, jakby należało, a przecie pieniądze z tej imprezy idą na budowę „Domu Akademika w Warszawie.“ Niechże dzisiaj i jutro w te ostatnie dwa dni „Tygodnia Akademika“ nasze społeczeństwo wypełni swój obowiązek względem tych, którzy są intelektualną przyszłością naszego narodu i okaże im przychylność, rozkupując te 3000 losów, jakie na nasze miasto przypada. Taki los kosztuje tylko 50 gr., a wygranych sporo i niebyłajakie. Wygrane numery należy zgłaszać przy nabyciu losu lub w komitecie.

## Awantury na odczycie o Chrystusie.

W dn. 7 b. m. w sali p. Hegebenbartowej, staraniem miejscowych wolnomyslicieli, odbył się odczyt p. T. W. Długoszowskiego p.t.: „Chrystus i Jego apostołowie“

Publiczność zebrała się licznie, wypełniając salę po brzegi.

Prelegent omawiał żywot Chrystusa, Jego ideje oraz komentowanie, często fałszywe, zasad Mistrza przez apostołów.

W konklucji p. D. w nader mocnych słowach potępiał stanowisko kleru polskiego, który wg. prelegenta za czasów rozbiorów bratał się z władcami zaborczymi, a dziś idzie ręką w rękę z warstwami panującymi na niekorzyść sfer pracujących, w obronie których występował zawsze ich Mistrz — Chrystus.

Na salę przybyli między innymi przeciwnicy p. D., którzy na początku odczytu krzykiem i gwizdem poczęli mu przeszkadzać w przemawianiu.

Powstało zamieszanie, które musiała zlikwidować policja.

Należy potępić podobne zachowywanie się opozycjonistów na odczytach czy wiecach.

Konstytucja polska gwarantuje każdemu wolność słowa i przekonań.

Coby powiedzieli niedzielni opozycjoniści, gdyby tak na ich odczyty przychodzili wolnomyslicieli i poczęli krzyczyć i gwizdać?

Nie czyń drugiemu tego, co tobie niemiłe!

## 11 listopada — świętem narodowym.

Rozporządzeniem swem Rada Ministrów ustaliła dzień 11 listopada r. b. jako dzień święta narodowego. W ten sposób uwagę społeczeństwa skierowano na pa-

miątki żywe, na dzień spełnionych marzeń całej Polski, dzień udanych zamierzeń.

Dzień taki cześć będą wszyscy, bo jest on dniem siejącym optymizm i wiarę w żywotność naszego narodu.

Pabjanice godnie dzień ten uczciły. Z inicjatywy Magistratu m. Pabjanic dnia 11 b. m. odbyły się uroczyste nabożeństwa za pomysłność naszej Ojczyzny w kościołach N.M.P., Sw. Mateusza i Sw. Florjana, w kościele ewangelickim, marjawickim, baptystów i w synagodze. Nastroj nabożeństw był bardzo uroczysty; zebrani tu byli przedstawiciele władz, instytucyj oraz młodzież szkolna. Po nabożeństwie w świątyniach odśpiewano: Boże, coś Polskę.

Wieczorem iluminowany był gmach Magistratu, przed którym zbierały się tłumy publiczności.

Przez cały dzień domy były udekorowane flagami, urzędnicy byli nieczynni, a sklepy zamknięte.

## Krajoznawcy — uwaga!

Zarząd Towarzystwa Krajoznawczego, Koła w Pabjanicach, wznowił swą działalność.

Co środę w lokalu Towarzystwa w Domu Ludowym odbywać się będą tradycyjne „herbatki“, na których poruszane będą interesujące krajoznawców kwestyje.

## U nauczycieli.

W czwartek, dn. 11 b. m. w sali gimnastycznej Szkoły Powsz. im. Grzegorza Piramowicza odbyło się ogólne zgromadzenie członków Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Oddziału w Pabjanicach.

Zagail obrady p. Szefer, powierając przewodnictwo p. Staszewskiemu.

P. Szefer składał sprawozdanie z ostatniego zjazdu delegatów Związku Nauczycielskiego, na którym przemawiali przedstawiciele rządu, przy czym p. vicepremier Bartel wygłosił dłuższe exposé o zamierzeniach rządu.

P. Staszewski referował sprawę reformy szkolnictwa, w której to kwestji na zjeździe zapadły ważne uchwały, przewidujące reformę programów szkolnych i podstawy nauczania.

P. Sajda referował sprawy oświaty pozaszkolnej. Zjazd delegatów nauczycieli odbyty w Warszawie wywołał w społeczeństwie wielkie zainteresowanie, z powodu niezwyklej żywotności Związku

Polskiego Naucz. Szkół Powsz., co podkreślała prasa, jak i mówcy z poza nauczycielstwa z p. wice-premierem na czele.

Po złożeniu sprawozdania wywiązała się dyskusja, w czasie której na postawione pytania odpowiadali delegaci na zjazd, poczem sprawozdanie przyjęto do wiadomości, wyrażając delegatom podziękowanie za ich owocną pracę.

Na sali obecnych było około 150 członków Związku.

## V Tydzień Akademika.

### Loterja fantowa.

Komitet uprasza wszystkich którzy nie zgłosili N.N. wygranych losów o zgłoszenie takowych w Kasie Kina Zachęty do 15 b. m. włącznie, co jest niezbędne dla sprawdzenia wygranych fantów na Pabjanice.

### Komitet.

## Objady dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Z dn. 17 b.m. magistrat przystępuje do wydawania objadów dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Ilość wydawanych objadów wynosić będzie narazie 90 okiennic. Objady będą wydawane w szkol. powsz. № 4 (przy ul. Kościelnej № 11) od godz. 2 p. p.

### Obiecująca latorośl.

Pietnastoletni Duczke Eugenjusz

jest chłopcem wielce obiecującym. Chcąc zdobyć jakimkolwiek sposobem pieniądze, wyjął szybę w mieszkaniu Ignacego Bukowskiego przy ul. Konstantynowskiej 35, i w czasie nieobecności właściciela mieszkania zabrał parę butów i 15 zł. w gotówce. Gdy padło na niego podejrzenie, wykręcał się, jak mógł, zwalił winę na swego kolegę, lecz gdy kolega stwierdził swe alibi, Duczke do kradzieży się przyznał.

Sprawę młodocianego złooczyńcy przekazano Sądowi Pokoju w Pabjanicach. Tymczasem jednak winni chłopcem zaopiekować się bardzo troskliwie rodzice, gdyż wyrosć z niego może zakala społeczeństwa.

## Bójka na ul. Legionów.

Ryszard Ciechański nie mógł znieść Frydrycha Leina. To też gdy spotkał go przechodzącego ul. Legionów, rozpoczął nim bójkę i zadał Leinowi ciężkie rany tępem narzędziem. Sprawę oddano sędziemu śledczemu.

## Na bagnety.

Dwaj żołnierze 31 p.p. otrzymali urlop i udali się do Pabjanic. Życie upływało im rozkosznie na łonie rodziny.

Nieszczęście chciało, że obaj czuli do siebie dawne urazy osobiste. W tych dniach jeden z nich Feliga Władysław spotkał

drugiego, Brajera Antoniego. Zbliżyli się do siebie. Jeden z nich prosi o ogień do papierosa. Gdy zapalili papierosa, Feliga pchnął niespodziewanie Brajera bagnetem w brzuch i ciężko go zranił. Brajera przewieziono do szpitala wojskowego w Łodzi a Feligą zaopiekowała się żandarmerja.

## Z Wyższych Kursów Nauczycielskich.

Wobec licznych zgłoszeń, Zarząd Wyższych kursów Nauczycielskich przy Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Pabjanicach, zmuszony został do zorganizowania jeszcze jednego wydziału, mianowicie Robót i Rysunków. Na wydział ten zapisało się 20 słuchaczy z pośród nauczycieli i nauczycielek Pabjanic i okolicy.

W ten sposób Wyższe kursy Nauczycielskie w Pabjanicach liczą już cztery wydziały: humanistyczny, matematyczny, przyrodniczy, robót i rysunków i kształcą przeszło 100 osób z pośród miejscowego nauczycielstwa szkół powszechnych.

## Wyjazd „Lutni” do Gdańska.

W dn. 14 b. m. odbędzie się w Gdańsku uroczysty obchód 30-letniej rocznicy istnienia tamtejszej „Lutni” zaproszona na tę uroczystość „Lutnia” pabjanicka wysłała w dn. 12 b. m. do Gdańska swoją delegację, składającą się z 7 osób.

## LEKARZ-DENTYSTA

### I. MERKERTOWA

ul. Gdańska 6-5

przyjmuje od g. 1-3 pp. i od g. 8-9 w.  
w sobotę od g. 4-8 w.

## Objady = w domu = prywatnym

Wiadomość ul. Św. Jańska № 6 m. 5.

## Nauczycielka i samodzielna wychowawczyni

Polka (wykształcenie gimnaz. świadectwo, praktyka) przyjmie posadę w domu katolickim do 1-2 dzieci. Pożądane na wsi i bez matki.

Pabjanice, Rocha 13 m. 4 sub. „NAUCZYCIELKA”.

## Powiatowa Kasa Chorych w Pabjanicach.

### Dyżury lekarzy i felczerów.

Ubezpieczeni oraz zarejestrowani członkowie rodzin, będący na ich utrzymaniu, powinni w wypadkach nagłych zaslubnieć zwracać się:

**w dniu 13/14 listopada**

do dr. Eichlera, ul. Żeromskiego № 20, do felczera Dąbrowskiego, ul. Zamkowa № 30.

**w dniu 20/21 listopada**

do D-ra Zycha, ul. Warszawska № 17, do felczera Spionka, ul. Tuszyńska № 36.

Dyrekcja

Redaktor i wydawca w imieniu Komitetu: Dr. Witold Eichler.

Druk. St. Stefana w Pabjanicach, Zamkowa II.